OGNISKO DOMOWE

oraz

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 19-go grudnia 1926 r. Nr. 51

Ewangelja.

Roku piętnastego panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Pontski Piłat rządził żydowską ziemią, a Herod Tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego Tetrarchą Iturejskim i Trachomiskiej krainy, a Lizaniasz Abilińskim Tetrarchą, za Najwyższych Kapłanów Annasza i Kaifasza: stało się Słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty, na odpuszczenie grzechów: jako jest napisano w księgach mów Izaiasza Proroka: Głos wołającego na puszczy: gotujcie drogę pańską: czyńcie proste ścieżki jego: wszelka dolina niechaj napełniona będzie, a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i miejsce krzywe będą proste, a ostre staną się drogami gładkiemi; i ogląda wszelkie ciało zbawienie Boże.

Nauka.

Roraty.

Dla rolników byłoby bez wątpienia stosowniej, gdyby w lecie dni były nieco krótsze a w zimie nieco dłuższe. Kto w lecie wstaje rano o godz 4 lub 5, i pracuje do 9 lub 10 godz. wieczorem, ten naprawdę jest wyczerpany, pracując przez cały dzień w upale słońca lipcowego. W zimie jest inaczej. O godz. 8 rano jest jeszcze ciemno, a o 3 godz. już znowu zmrok zapada. Może się więc rolnik w zimie wyspać na zapas, aby z tem większą ochotą rzucić się na wiosnę do pracy.

Znam ja czas w porze zimowej, w którym każdy wieśniak bez względu na to czy ma pracę w gospodarstwie czy nie, wcześnie rano wstaje i idzie do kościoła. Jest to czas adwentowy, a nabożeństwo, które odprawia się w kościele, to roraty. Adwent przypada na okres zimna i długich nocy na znak, że ludzkość przed Zbawicielem chodziła w ciemnościach grzechów, z których wybawiła nas „światłość świata", Jezus Chrystus. Wierny lud nasz katolicki lubi roraty. Niech będzie pogoda jaka chce, błoto do kolan lub mróz trzaskający, rorat opuścić nie zechce. Czyni on to z miłości do Marji, na cześć której odprawiają się roraty. W kościele na środku ołtarza, nieco wyżej niż inne stawia się siódmą świecę. Wyobraża ona Najśw. Marję Pannę. Marja jest jutrzenką zapowiadającą wschód światła prawdziwego Pana Jezusa.

Msza św. roratna rozpoczyna się znanemi słowy „rorate coeli", „spuśćcie rosę niebiosa z wierzchu a obłoki niech spuszczą z dżdżem sprawiedliwego: niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela". W lekcji wyjętej z Izajasza zachodzi Proroctwo odnoszące się do króla mesjańskiego „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwą imię Jego Emanuel". Ewangielja św., napisana przez św. Łukasza, donosi nam o poselstwie anioła Gabrjela do Panny Marji. Anioł zwiastuje przeczystej, dziewicy, że zostanie matką Mesjasza. Na ofiarowanie czyta kapłan pierwszą część modlitwy „zdrowaś Marja". Przed sanktus podczas sekrety znajdujemy taką prośbę „Utwierdź błagamy Cię, Panie w duszach naszych tajemnicę prawdziwej wiary, którzy poczętego z Dziewicy prawdziwego Boga i człowieka wyznajemy, przez moc Jego zbawiennego zmartwych wstania do wiecznej szczęśliwości dojść zasłużyli. Przez Chrystusa Pana naszego". Modlitwę po komunji św. stanowi prośba „Łaskę Twoją prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze," która znana jest stąd, że odmawia się ją po litanji loretańskiej.

Czy istnieje większa przyjemność jak rany sen? Mimo to, gdy obudzą cię na roraty, nie namyślaj się długo, wyskocz z łóżka, ubierz się, ale nie zapomnij się umyć wodą okraszoną lodem, idź do kościoła na roraty. Pamiętaj owinąć uszy ciepłym szalem, aby nie było na mnie narzekania, gdy odmarzną. To małe przezwyciężenie w postaci wcześniejszego wstanie na pełni cię wewnętrznem zadowoleniem i sprawi, że z tem większem nabożeń twem zaśpiewasz w kościele pieśń adwentową „Spuśćcie nam na ziemskie niwy Zbawcę z niebios, obłoki".

ks. erge.

Rzeczy ciekawe.

O Radjotechnice.

Jak urządzić sobie radjo?

(Dokończenie.)

Co to jest antena i jak ją wykonać?

Mówiąc o antenie należy mówić zarazem o uziemnieniu. Antena i ziemia jest w swoim rodzaju kondensatorem, a każdy kondensator zasadniczo składa się z dwóch płyt metalowych, oddzielonych od siebie. W jednej chwili na tych płytach mogą się gromadzić ładunki elektryczne na jednej dodatnie na drugiej ujemne i odwrotnie.

Jeżeliby jedną z nich umieścić na wysokim drągu, pod którym byłaby podłożona druga płyta, a drąg był złym przewodnikiem elektryczności, to takie płyty utworzą kondensator, i górna nazywa się antena a dolna uziemnienie czyli ziemia.

Jeżeli antenę taką i ziemię połączy się z przewodnikiem to po przewodniku będzie szedł prąd, który pow tanie między anteną i ziemią. Prąd ten można wykorzystać w odbiorniku.

Podczas burzy należy antenę połączyć bezpośrednio z „ziemią" i wtedy antena jest w swoim rodzaju piorunochronem. Używano także anteny ramowe, które nie działają pojemnościowo, jak anteny powyższe a jako dwie cewki. Anteny ramowe działają wyraźnie kierunkowo. Są dobre przy dużym aparacie.

Mając antenę i uziemienie możemy, mając aparat odbiorczy, odbierać sygnały stacyj nadawczych.

W niedalekiej odległości od stacji nadawczej (z górą 100 klm.) co zresztą zależy od mocy tej stacji, można odbierać bardzo prostemi i taniemi środkami „odbiornikami detektorowemi". Odbiorniki te odbierają bardzo czysto, bez zniekształceń, jednak prądy przez nie odebrane są dosyć słabe, oraz nie mają dalekiego zasięgu.

Jak już poprzednio mówiliśmy odbiorniki detektorowe nie mogą odbierać dalekich stacji, niedogodność tę rozwiązuje się łatwo z pomocą lamp katodowych. Co to jest lampa katodowa? Jestto bańka szklana o doskonałej próżni, w której jak w zwykłej żarówce żarzy się nitka, którą nazywamy katodą. Naokół tej nitki czyli katody jest umocowana spiralka, zwana siatka. Spiralka ta niema połączenia metalicznego z nitką. A dalej siatka i katoda znajdują się w rurce otwartej (cylinderku) z blachy cienkiej, jest to t. z. anoda. Anoda znów nie posiada żadnego metalicznego połączenia ani z siatką ani z katodą.

Dla zrozumienia zjawisk, zachodzących w takiej lampie, wyobraźmy sobie, że rozżarzona katoda (nitka) paruje. Para ta z niezwykłą szybkością wybiega z katody dochodzi do siatki, przez której otwory łatwo przechodzi i dobiega do cylinderka, do blachy anody, i na niej osiada. Parę tą nazywają elektronami a wybieganie ich z katody emisją elektronów.

Przejście elektronów z katody na anodę stwarza połączenie między niemi i umożliwia przejście prądu. Dalej okazuje się, że jeżeli między siatką i katodą włączyć małą bateryjkę, zwróconą ujemnym biegunem do siatki, to niema połączenia między anodą i katodą jeżeli zrobi się odwrotnie, to jest przejście prądu znaczenie powiększone. To jest bardzo ważne, gdyż daje nam to kolosalne usługi.

Znikomo małe prądy w obwodzie siatki mogą kierować znacznemi prądami w obwodzie anoda katoda. Jest to doskonały sposób wzmacniania prądów. Prócz tego okazuje się, że w obwodzie anodowym prąd płynie tylko w jednym kierunku i dlatego lampa katodowa jest również bardzo dobrym detektorem (do zmiany częstotliwości).

Odbiorniki lampowe są więcej skomplikowane i droższe ale możemy niemi chwytać sygnały bardzo odległych stacji.

KONIEC.

DZIAŁ KOBIECY.

W Bolszewji brak mężczyzn. Sowieckie statystyki wykazują, iż w obecnej Rosji żyje o 4 miljony więcej kobiet, niż mężczyzn. Ta olbrzymia przewaga kobiet jest źródłem niezwykłych tragedyj.

Niema miasteczka na wsi, gdzieby nie było znacznego procentu „wdów wojennych". W większości wypadków kobiety te wnoszą zamęt i rozprzężenie obyczajowe w spokojne życie prowincji. Chcą jeszcze wyjść za mąż, chcą odebrać mężów innym kobietom, rywalizują o narzeczonych z młodemi dziewczętami. Na tem tle rozgrywa się mnóstwo tragedyj rodzinnych.

Wiele oczywiście jest wdów nieszczęśliwych, które zrezygnowały z życia i pragną tylko spokojnie wychować dzieci.

Słynie w gubernji saratowskiej „wdowiawieś", w której obecnie niema ani jednego dorosłego mężczyzny — same kobiety i dzieci.

Gdy w miastach toczą się jeszcze spory na temat czy małżeństwa powinny być rejestrowane, czy też jest to zbyteczne — wieś trwa przy dawnych pojęciach o prawnie zawieranem małżeństwie.

Czyż można ciężką pracę na roli przy gospodarstwie opierać na chwilowym, może krótkotrwałym, związku mężczyzny i kobiety?

Nowinki dla podlotków.

List do p. Mili Milusiekiej

Pani Milo Milusicka,
Panią dawno podziwiałem;
Ze jest taka poetycka,
tego wcale nie myślałem.

Z „Ogniska" się dowiaduję,
o poglądach Pani, zatem,
Paniusi zaproponuję,
mówić nad jednym tematem

Pani mowi, jezior niema,..
że nam „Moiszę" *) zasypują...
Ja słyszałem, jak się zima
skończy, Park tam uszykują.

Płot już dawno postawili,
wygląd nie zły, jaki taki;
By się później tam bawili,
ludzie, kundle no i ptaki...

Trzeba najpierw ponawozić,
całe masy ziemi, piasku;
By plantację móc założyć,
i to zrobić tak bez wrzasku.

Później drzew też ponasadzić, —
a to nie są żadne śmieszki! —
by swobodnie człek mógł chodzić,
trzeba stworzyć drogi, ścieżki.

Już od dawna, Panno Milu,
głowy miasta nad tem radzą;
No i przy naradach tylu,
w sprawie tej się nieraz wadzą."

I do skutku dojść nie mogą,
bo nie wiedzą jak to zrobić;
czyli mówiąc prawdą srogą
miasta nie mogą ozdobić.

Bo brak forsy, a to główne,
bo bez forsy źle jest wszędzie;
Słowo aż nazbyt wymowne,
z planu pewno nic nie będzie.

Życzę im w tem powodzenia,
zresztą co chce, niech się święci;
Żegnam panią do widzenia,
jej polecam się pamięci.

*) prawidłowo — Jeleńz.

Wojtek Gwizdała.

Praktyczne rady i wskazówki.

Jak zachować piękność i młodość

O piękności wewnętrznej. Mówiąc o sposobach zachowania zewnętrznej piękności i młodości twarzy, nie wolno zapominać także o piękności i młodości wewnętrznej — o piękności duszy.

Nie jest to bowiem żadną tajemnicą, że stan duszy odzwierciedla się w powierzchowności twarzy. Wszakże z wyrazu twarzy osądzamy charakter danego człowieka. Starając się zatem o piękność twarzy powinniśmy też wytworzyć w sobie piękno i młodość wewnętrzną. I niejeden człowiek, u którego żadne inne sposoby fizyczne nic nie pomogą, tym sposobem cel swój osięgnąć może.

A w jaki to sposób osięgnąć?

Nie ma w tem tak wielkiej trudności: Miałam dwie towarzyszki, z których jedna była stresz i istotnie żadnemi powabami urody nie obdarzona, oraz druga młodszą wcale niebrzydka. A jednak ta pierwsza miała wielkie powodzenie u mężczyzn, gdy druga, która się na dobitkę obwieszała rozmaitemi niby klejnotami, każdy unikał.

Doszło do tego, że pewnego razu druga zapytała się pierwszej:

— Dlaczego to ja nie mam powodzenia u mężczyzn choć jestem względnie piękną, a za panią wszyscy szaleją, choć pani jest w pełnem tego słowa znaczeniu brzydką?

Odpowiedzi udzieliłam ja, tej samej, którą podaję poniżej.

Otóż pierwsza z mych towarzyszek była to osoba miła, idealna żywiąca dla każdego człowieka uczucia życzliwe, skromna pełna naiwnej prostoty, wesołości i swobody. Druga zaś była kobietą złośliwą, zgryźliwą zazdrosną, podstępną, plotkarką, która o nikiem dobrego słowa nie powiedziała, egoistką, która wyłącznie myślała o sobie. I oto przymioty pierwszej jakoteż wady drugiej odbijały się w ich twarzach, (tak samo, jak się też ujawniły często w słowach). Druga nie była tego sobie świadoma, albowiem samolubne osoby zawsze widzą wady u bliźnych a nigdy błędów własnych. Natomiast pierwsza doskonale zdawała sobie sprawę z tej okoliczności i odpowiedziała mi skarżąc się później na impertynenckie i jadowite, uszczypliwe zapytanie złośliwej towarzyszki:

— Ja wiem, że nie jestem ładną, ale jestem też sobie tego świadomo. że moja brzydota nie jest odpychająca ani rażąca.

I miała, jak już z góry zaznaczyłam rację. Wszyscy lubili jej towarzystwo, wielu mężczyzn do niej się zalecało i wyszła ona za mąż za nadzwyczaj przystojnego mężczyznę.

Ale wiedząc o przyczynie swego powodzenia, pracowała pilnie nad tem, aby duszę swą uszlachetniać stale i wystrzegała się pilnie wad, które powodują także zeszpecenie rysów twarzy.

Tyle przykład. W przyszłym nrze. pomówimy w dalszym ciągu o tym szczególe.

Praktyczna gospodyni.

Środek toaletowy.

1. Woda z ryżem ugotowana, z kilku gramami kamfory zmięszana, czystość i lśniącą białość skóry utrzymuje. —

2. 2 funty maku, 2 i pół funta słodkich i dwa trzyćwierci funta gorzkich migdałów, utłoczone razem w moździerzu, za dodaniem dostatecznej ilości wody różanej, tworzą pewien rodzaj wonnego mleka, które do utrzymania białości i świeżości skóry się przyczynia, i do umywania twarzy, szyji i rąk zaleca się. —

5 Mydło w kawałki pokrajane, ususzone na piecu, sproszkowane, i w równej ilości z paszenną zmięszane, mąką stanowić ma wyborny dla codziennego użycia upiększający środek.

Lekarstwa na kaszel.

1. Ćwierć funta fig — ćwierć funta daktyli — ćwierć funta rodzenków bez pestek — ćwierć funta cukru lodowatego — chleba świętojańskiego za gr. 3 i karagena z apteki za gr. 6. to wszystko pokrajać, pestki z chleba i z daktyli powyrzucać i włożywszy w kwartowy polewany garnczek, nalać rzeczną wodą i gotować tak długo, dopóki się do połowy nie wygotuje — poczem za każdem zakaszlaniem używać po trosze.

2. Wziąwszy łyżeczkę od kawy z górą ślazu i tyleż żółtej lukrecyi, wygotować to mocno w kwater kowym garnczku, tak aby filiżanka była z tej ilości po ugotowaniu i pić rano i wieczór tych ziółek po filiżance dopóki kaszel nie nie ustanie zupełnie, gotując za każdym razem świeże. —

3. Liście kapusty białej lub czerwonej gotowane z marchwią i rodzenkami, z przydaniem lodowatego cukru. —

4 Herbata z siemienia lnianego za napój, lub też ze ślazu i z siemienia razem przygotowana, rano, na noc i za napój używana. Gotując, ślaz sypać wcześniej a siemię bardzo krótko trzymać przy ogniu. —

Rozmaitości.

Znikająca wyspa. Ostatnie burze, szalejące na Bałtyku i morzu Północnem, znów pochłonęły część wyspy Helgoland, tak głośnej podczas ostatniej wojny, gdyż potężnie ufortykowana za panowania Wilhelma II stała się podstawą operacyjną dla floty niemieckiej, działającej przeciwko wybrzeżom Anglji.

Według depesze otrzymanych z tej wyspy przez władze niemieckie, ogromne fale morza Północnego, napędzane przez wicher na północną część wyspy, zburzyły znaczną część umocnionego olbrzymim kosztem i nakładem pracy wybrzeża pociągając je w głębiny morskie. Runął również do morza pomnik, wzniesiony przed wojną na cześć ofiar katastrofy balonu sterowego, który zginął w pobliżu wyspy. Niedawno założony plac sportowy jest zniszczony. Straty poniesione w sieciach przez rybaków, wynoszą 150.000 marek.

A nie jest to pierwsza tego rodzaju katastrofa, która nawiedza wyspę. To też od chwili przejścia Helgolandu w ręce niemieckie w 1890 r., wzamian za poczynione Anglji ustępstwa w Afryce wschodniej wyspa ta była wzmacniana przez rząd niemiecki przez obwarowania cementowe, ale nie wiele to pomogło, jak widać z depesz ostatnich.

Zjawisko powyższe jest jednem z objawów stopniowego pochłaniania przez morze Północne wybrzeży jego południowych. W odczycie, wygłoszonym na ostatnim posiedzeniu niemieckiego Towarzystwo geolo-

gicznego (Deutsche Geologische Gesellschaft), prof. Stocker oświadczył, że jest tylko kwestją czasu po chłonięcie przez to morze wybrzeży obecnych Anglji południowo wschodniej, Francji północnej, Holandji i Belgji.

Prelegent opiera swe zdanie na zjawiskach które nastąiły już za czasów historycznych. Poza tem badania geologiczne stwierdziły z zupełną pewnością, że niegdyś ujście Renu do morza Północnego znajdowało się w pobliżu dzisiejszego miasta angielskiego Norwich i że Tamiza była dopływem Renu. Anglja stanowiła wówczas jedną całość z kontyngentem europejskim. Stopniowo jednak wdzierające się morze utworzyło z czasem cieśninę La Manche.

Jeżeli wszakże zagarnięcie południowych wybrzeży dzisiejszych morza Półno nego przez fale tego morza wymagać będzie tysięcy lat, to najbliższe już pokolenia doczekają się tego, że wyspa Helgoland pozostanie tylko wspomnieniem takiem, jak legendowa Atlantyda.

Głos ludzki może być fotografowany. Usiłowania długich siedmiu lat, w celu wynalezienia sposobu fotografowania głosu ludzkiego i stworzenia temsamem „mówiącego filmu" zakończone zostały w tych dniach epokowym przewrotem w tej dziedzinie.

Dwaj inżynierowie duńscy Axel Peterson i Arnold Poulsen stają przed światem z zadziwiającym rezultatem. Fotografje filmowe dają się „zapisać wraz z głosem działających artystów na taśmach i odtworzyć doskonale Film wyświetla obraz i jednocześnie mówi. Akcja ruchów rozgrywa się przy wtórze głosu artystów. Film mówiący nosi nazwę fonofilmu.) Sposób dokonywania takich filmów jest tajemnicą inżynierów. Do publicznej wiadomości doszły tylko następujące szczegóły: Prąd elektryczny kierowany jest do mikrofonu do specjalnego aparatu który zamienia wibracje świetlne następnie na wibracje głosowe.

Jeśli np. operator filmowy chce zrobić zdjęcie maszerującej ulicą orkiestry, to, oprócz zwykłej kamery fotograficznej, ustawia jeszcze mikrofon („ucho elektryczne") i rejestruje jednocześnie obrazy świetlne i dźwięki.

Wynalazek Duńczyków wywołał niesłychane poruszenie w wytwórniach filmowych w Ameryce. Lękają się one, że nowy „film mówiący" zniszczy wielką gałąź amerykańskiej produkcj filmowej.

Ruch wydawniczy.

„W N—rze 50 „Bluszczu" czytamy artykuły: „Dom akademiczek" — H. Cejsingerówny, „Bibljoteka dla dzieci" — H Handelsmanówny „O dwóch nowych ustawach wielkiej doniosłości" — Prawnika piękne tłomaczenie Annie Vivanti — „Szkoła szczęścia" itd. W dziale praktycznym znajdujemy szereg cennych rad i wskazówek oraz ładne ilustracje mód i robót kobiecych".

„W N—rze 15 „Dziecka i matki" poruszono szereg ciekawych spraw. — Pani A. K. uczy matki jak opowiadać dzieciom bajeczki. p. H. W. pisze o książkach dla dzieci, Dr. W. Wierzbowska mówi „O umysłowym rozwoju niemowlęcia", „O inhalacjach" pisze Dr. J. Wiszniewski, a Dr. Jadwiga Mozołowska porusza bardzo aktualnę sprawę odmrożeń Pismo redagowane żywo i przystępnie, przynosi szereg konkretnych wskazówek oraz arkusze wzorów i formy bi bułkowe".

Żarty.

Panna jak zegarek.

Pewien mądry dowcipniś porównuje kobiety (a zwłaszcza panny) z różnemi zegarkami, jak np.:

Młode panny są podobne do starych zegarków — zawsze się śpieszą. Próżne panny są jak zegarki kieszonkowe — łatwo można je naciągać. Mądre panny są jak zegary bijące — biją, kiedy się je naciągnie. Strojne panny są jak zegary wieżowe — patrzy się na nie, lecz ktoby je chciał wziąć do domu? Ładne panny bez rozumu są jak budziki — słucha się ich ale niechętnie. Znarowione panny są jak zegary słoneczne — pod ozepc m nic nie warte. Skromne panny są jak zegarki reprezentujące, słyszy się je tylko na wezwanie. Pretensjonalne panny są jak zegary zastawione — odstawia się je. Modne panny są jak zegarki cylindrowe — są bardzo płytkie. Bogate panny są jak złote zegarki — wszystko się pyta, ile są warte. Uczone panny są jak zegary ścienne — bardzo trudno je nosić. — Gospodarne panny są jak zegary wahadłowe — idą najpewniej.

Z humoru chińskiego.

Pewien gospodarz posiadał dwie pary trzewików. Jedną o podeszwach grubych a drugą o cienkich. Pewnego dnia, idąc drogą, poczuł, że kuleje. Początkowo sądził, że przyczyną tego są nierówności drogi. Przechodnie jednak zwrócili mu uwagę, że ma na jednej nodze trzewik o podeszwie grubej, a na drugiej — o cienkiej.

Rzecze więc gospodarz parobkowi, który mu towarzyszył.

— Biegnij do domu i przynieś mi drugą parę trzewików.

Ale parobek wrócił z próżnemi rękoma mówiąc:

— Panie, zmiana trzewików nie ma celu, bo i w tamtej parze jeden trzewik ma podeszwę grubą, a drugi cienką.

Także sanacja moralna.

W Warszawie wielkie oburzenie wywołało sprzeciw ne przedstawienie „Dziejów Grzechu". „Mucha humorystyczny organ żydowski i lewicowy podaje z tego powodu następujący żart:

— Moja Maniu; pocoś ty właściwie poszła do teatru Polskiego na te „Dzieje Grzechu" to ja nie wiem?

— Jaka mama niedomyślna. Książka o akuszerji kosztuje 10 złotych, bilet do Teatru Polskiego tylko 8 złote, a nauczyłam się tam tego samego, co z książki

Odkrywcy.

Pewien bakterjolog przechwala się:]

— Ja odkryłem nowego bakcyla, którego wielkość stanowi zaledwie miljonową cząstkę milimetra — na 100 metrów pod ziemią.

— He to nic! odpowiada przygodny przejezdny w Chojnicach. — Ma się pan czem przechwalać. Ja odkryłem nawet skrzynkę pocztową do listów wewnątrz dworca chojnickiego.

W okresie napadów bandyckich.

Poczciwki przechodząc obok plakatów, na który ogłoszono nagrody za złapanie bandytów do siebie:

— He, w Polsce jeszcze tak źle nie jest! Istnieje przecie jeszcze możliwość zarobku — za złapania zbrodniarzy.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
w Chojnicach